

Sygn. akt **II AKa 194/16**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Grzegorz Chojnowski                                       |
| Sędziowie:      | SA Andrzej Mania (spr.)<br>SO del. do SA Małgorzata Jankowska |
| Protokolant:    | sekr. sądowy Aneta Maziarek                                   |

przy udziale Prokuratora Prokuratury Regionalnej Magdaleny Blank

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2016 r. sprawy

**B. G.**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw.  
z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp.

z dnia 4 października 2016 r., sygn. akt II K 82/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I jego części dyspozytywnej w ten sposób, że przyjmuje, iż oskarżony B. G. nie podlega karze za usiłowanie zabójstwa w rozumieniu art. 15 § 1 k.k., przypisany czyn kwalifikuje z art. 157 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze i od opłaty za obie instancje.

Małgorzata Jankowska Grzegorz Chojnowski Andrzej Mania

Sygn. akt **II AKa 194/16**

## UZASADNIENIE

**B. G.** został oskarżony o to, że:

w dniu 27 kwietnia 2016 r. około godziny 21.30-22.00 w mieszkaniu oznaczonym numerem (...) przy ul. (...) w G. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. J. ugodził ją kilkakrotnie nożem kuchennym o długości ostrza 14 cm, w tym w okolicę prawej dłoni oraz w brzuch, zadawał jej uderzenia pięściami po głowie i całym ciele, ugodził ją kilkakrotnie w udo lewe nożyczkami o długości ostrzy 11 cm, czym spowodował u A. J. obrażenia w postaci sińca policzka prawego, powierzchownych ran ciętych uda lewego i kciuka prawego, rany kłutej powłok brzusznych z obecnością krwiaka przedotrzewnowego w miejscu rany powłok – co naruszyło prawidłowe funkcje dotkniętych narządów na okres przekraczający 7 dni, zamierzonego celu nie osiągając z uwagi na podjętą interwencję i zatrzymanie przez funkcjonariuszy policji

tj. o popełnienie czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. wyrokiem z dnia 4 października 2016 r., sygn. II K. 82/16:

I. oskarżonego B. G. uznał za winnego tego, że w dniu 27 kwietnia 2016 r. pomiędzy godz. 21:00 a 22:00 w mieszkaniu numer (...) przy ul. (...) w G. zaatakował A. J. w ten sposób, że zadawał jej uderzenia pięściami po głowie, ramionach i szarpał za włosy powodując obrażenia w postaci sińca policzka prawego oraz zasinień w okolicach oczu, skroni, kości policzkowych, obu ramion oraz środkowego palca lewej ręki, a następnie działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia posługując się nożem kuchennym o długości ostrza 14 cm spowodował powierzchowną ranę ciętą prawego kciuka i ugodził ją w brzuch powodując ranę kłutą powłok brzusznych z obecnością krwiaka przedotrzewnowego w miejscu rany powłok, po czym ponownie ją zaatakował i zadawał uderzenia pięściami po ciele oraz używając nożyczek o długości ostrzy 11 cm ugodził ją kilkakrotnie w udo lewe powodując obrażenia w postaci powierzchownych ran ciętych uda lewego, które to obrażenia łącznie naruszyły czynności narządu ciała – tkanek miękkich na okres przekraczający 7 dni, przy czym zamierzonego celu pozbawienia życia nie osiągnął z uwagi na podjętą interwencję i zatrzymanie przez funkcjonariuszy Policji,

tj. zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 8 (osiem) lat pozbawienia wolności.

II. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodów rzeczowych zarejestrowanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/334/16/P pod poz. 7 i 8.

III. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/334/16/P pod poz. 1, 2, 3 B. G., a pod poz. 4, 5, 6 A. J..

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył na poczet orzeczonej wobec oskarżonego B. G. kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 27 kwietnia 2016 r., godz. 22:00 do dnia 4 października 2016 r.

V. zwolnił oskarżonego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych i obciążył nimi w całości Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa karnego procesowego – art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. – mające zasadniczy wpływ na treść wyroku, polegające na naruszeniu zasad związanych z prawidłową oceną materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż B. G. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. J. w sytuacji, gdy nie wynika to z całokształtu zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego,

- rażąco niewspółmierną surowość wymierzonej kary 8 lat pozbawienia wolności, nie uwzględniającą w należyтым stopniu niezmiernie specyficznego charakteru zdarzenia, jednocześnie właściwej postawy procesowej podsądnego, które winny skutkować rozważeniem nadzwyczajnego złagodzenia B. G. kary.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o:

- zmianę kwalifikacji prawnej oraz opisu czynu wskazanego w pkt I części dyspozytywnej wyroku poprzez wyeliminowanie z niego art. 148 § 1 k.k. oraz towarzyszących i przyjęcie, że swoim zachowaniem podsądny dopuścił się wyłącznie występku określonego w art. 157 § 1 k.k.,
- wymierzenie kary pozbawienia wolności adekwatnej do zmienionej kwalifikacji prawnej oraz skorzystanie z dobrodziejstwa określonego w art. 69 k.k.,
- zastosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary poprzez orzeczenie jej w znacznie względniejszym wymiarze.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wywiezionej apelacji nie można odmówić słuszności, jakkolwiek nie z całością zaprezentowanej argumentacji można i należy się zgodzić. Sąd I instancji kierując się bowiem nakazem – wynikającym z art. 2 § 2 k.p.k. – dążenia do prawdy, prawidłowo i w sposób wyczerpujący, na ile było to oczywiście możliwe, zgromadził i ujawnił w sprawie materiał dowodowy. Zadośćczynił tym samym wymogom art. 410 k.p.k. Uzasadnienie wyroku – odpowiadające dyspozycji art. 424 k.p.k. – pozwala zaś bezspornie na pełną kontrolę procesu myślowego, który przebiegał w czasie narady, a który doprowadził sąd orzekający do wniosku o sprawstwie i winie oskarżonego. Jego treść, w konfrontacji z materiałem dowodowym, nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że rozumowanie sądu jest alogiczne, czy też sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a w konsekwencji, że przyjęte ustalenia faktyczne są wadliwe, jak twierdzi to skarżący. Poczynione w sprawie ustalenia korzystają zatem w pełni z ochrony przewidzianej art. 7 k.p.k. i jako takie nie mogą być zasadnie zakwestionowane. Na aprobatę zasługuje w konsekwencji stanowisko sądu I instancji, że B. G. godząc nożem kuchennym o długości ostrza 14 cm w brzuch pokrzywdzonej, zatem w bardzo ważną i wrażliwą część ciała, a zarazem w miejsce gdzie skupione są ważne dla życia organy, powodując ranę kłutą powłok brzusznych na głębokość ok. 2,5-3 cm, bez penetracji otrzewnej, skutkującą powstaniem w tym miejscu krwiaka przedotrzewnowego, działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. J.. Innego wniosku logicznie wyprowadzić tu bowiem nie sposób. Tak też zresztą oskarżony swój przestępny zamiar słownie artykułował. Przeciętnie doświadczony człowiek ma zaś niewątpliwie świadomość tego, że uderzenie nożem w brzuch może spowodować nie tylko ciężkie uszkodzenie ciała, ale również skutek śmiertelny. Oskarżony zaś, jak wynika z opinii psychologa, cytując za sądem I instancji ze strony 11 uzasadnienia wyroku, „cechuje się przeciętnym poziomem intelektu, a nawet można go określić mianem osoby inteligentnej. Nie ma żadnych deficytów w sferze funkcji poznawczych, cechuje się też zdolnością logicznego myślenia, prawidłowo ujmuje reakcje przyczynowo-skutkowe, dokonuje bez przeszkód operacji uogólnionych, abstrahuje, planuje i przewiduje skutki swoich działań. Także zdolności spostrzegania, koordynacji i integracji wzrokowo – ruchowej ma w normie”. Stąd też, w ocenie także i Sądu Apelacyjnego, oskarżony – jako osoba posiadająca w pełni rozwinięte możliwości intelektualne i cechująca się standardowym doświadczeniem życiowym oraz prawidłowo oceniająca reakcje przyczynowo – skutkowe z całą pewnością wiedział co będzie efektem użycia noża” i na to się oczywiście godził. B. G. nie mógł „przewidzieć, jak głęboko wbije nóż w ciało kobiety i że będzie to jedynie skutkowało zranieniem” (k. 446), zwłaszcza że zdarzenie miało charakter dynamiczny, zaś on znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości znacznego stopnia. Z tego też powodu o kontrolowanym uderzeniu z jego strony, jak sugeruje to skarżący, mowy być nie może.

Za chybiony Sąd Apelacyjny uznaje zatem podniesiony w apelacji zarzut naruszenia dyspozycji art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. polegający na przyjęciu, iż B. G. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. J. w sytuacji, gdy nie wynika to – jak twierdzi obrońca – z całokształtu zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego. Skarżący zdaje się tu zresztą zapominać, że w sprawie karnej faktem udowodnionym jest nie tylko fakt, który wynika wprost z określonego dowodu, ale i taki, który choć nie ma w nim oparcia, wynika jednak logicznie i nieodparcie z ich całokształtu. Ta reguła sądowej oceny dowodów ma zaś zastosowanie w analizowanej sprawie.

Wydawać by się zatem mogło, że rozstrzygnięcie sądu I instancji zasługuje na aprobatę. Pomimo tej konstatacji zaskarżony wyrok ostać się jednak nie może. Sąd meriti nie ustrzegł się bowiem błędu w ocenie prawnej przypisanego

oskarżonemu czynu. Na stronach od 2 do 4 uzasadnienia wyroku ustalił bowiem, że inkryminowane zdarzenie przebiegało w trzech fazach, co zresztą konstatuje wprost na stronie 10 uzasadnienia wyroku, a w każdej z nich po stronie oskarżonego przypisuje praktycznie inny zamiar. Znajduje to także odbicie w opisie czynu przypisanego B. G., odbiegającego i to w sposób zasadniczy od tego zarzucanego, w którym zamiar bezpośredni pozbawienia życia A. J. towarzyszył wszystkim przejawom jego karygodnego zachowania. Zdaniem natomiast sądu I instancji zamiar zabójstwa towarzyszył oskarżonemu jedynie w drugiej fazie inkryminowanego zdarzenia polegającej na zadaniu przez niego pokrzywdzonej ciosu nożem w brzuch, po którym to, jak stwierdza to na stronie 3 uzasadnienia, ona „powiedziała do B. G., że rozciął jej brzuch. To spowodowało, że mężczyzna się uspokoił, przestał ją wyzywać, przytulił i objął, mówiąc, że z nią skończył. (...) umył nóż, poszedł do pokoju z balkonem i zostawił go na parapecie okna, gdzie początkowo go odłożył, a następnie przyszedł do A. J.”. I dalej ze stron 11-12 uzasadnienia: „zestawiając to zachowanie (cios nożem w brzuch – dopisek SA) z następującą po nim reakcją, a więc zaprzestaniem dalszego ataku, a wręcz diametralną zmianą postawy – z agresywnej na niemal współczującej, stwierdzeniem, że już z nią skończył – w chwili kiedy oskarżony został poinformowany przez pokrzywdzoną, iż dźgnął ją nożem wskazywało na to, iż B. G. nie miał bezpośredniego zamiaru pozbawienia życia konkubiny. Gdyby bowiem tak było, mężczyzna mógłby dalej kontynuować swój atak, dając upust swojej furii i zadawać A. J. kolejne ciosy nożem, aż do skutecznego pozbawienia jej życia. Stąd też – zestawiając jego następcze zachowanie, jakimi były pomoc w dojściu do łazienki, staranie powstrzymania krwawienia, a także umycie rąk, czy też oczyszczenie noża – w ocenie sądu oskarżony posługiwał się tym narzędziem i zadał cios licząc się z konsekwencjami swojego zachowania, ale nie zmierzając do jego realizacji od początku tego zajścia do jego końca. Także końcowa faza tych wydarzeń przekonywała sąd również o słuszności tak postawionych wniosków, bowiem B. G. po powrocie do pokoju, w którym rozpoczął atak na konkubinę jeszcze zamienił z nią kilka słów i dopiero po tym ponownie ją zaatakował. Ten ostatni etap napaści, kiedy to oskarżony chcąc oszpecić partnerkę (co przyznała także A. J., iż B. G. krzychał coś, co brzmiało jako „upiększyć dla kochanka”), sięgając po nożyczki i atakując nimi nie jej korpus, ale nogi – także wskazywało na to, iż mężczyzna nie miał bezpośredniego zamiaru pozbawienia kobiety życia. Bowiem również w tym momencie mógł posłużyć się ponownie nożem i starać się finalnie zabić konkubinę, a nie jedynie ją okaleczyć, czy zeszpecić. Stąd też – podsumowując całość zachowania B. G. i oceniając je w ramach wskazanych wyżej dyrektyw – sąd stanął na stanowisku, iż oskarżony nie żywił zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia A. J., a jedynie i aż godził się z możliwością wystąpienia takiego skutku, gdy ją zaatakował i pchnął nożem w brzuch.” (k. 446-47). Na marginesie powyższe kwestie skarżący przywołuje na stronie 3 uzasadnienia swojej apelacji. Oznacza to, że nie ma pokrycia w poczynionych ustaleniach faktycznych zawarte w przypisanym oskarżonemu czynie sformułowanie sądu I instancji jakoby skazany „zamierzonego celu pozbawienia życia nie osiągnął z uwagi na podjętą interwencję i zatrzymanie przez funkcjonariuszy Policji”.

Czyniąc powyższe ustalenia sąd I instancji de facto przyjął, że B. G. dobrowolnie odstąpił od dokonania zbrodni zabójstwa. Następuje ono bowiem wówczas, gdy sprawca, mimo istnienia sprzyjających mu okoliczności zrealizowania przestępnego działania, działanie to przerywa i odstępuje od jego kontynuowania (art. 15 § 1 k.k.) (zob. wyrok SN z dnia 1.07.1975 r., sygn. II KR 367/74, OSNKW 1975 z. 12, poz. 157). Nie musi być przy tym podyktowane pobudkami zasługującymi na pozytywną ocenę moralną sprawcy; ważne, aby wola sprawcy przeważała nad przyczynami zewnętrznymi. Tak było zaś niewątpliwie w przypadku oskarżonego, skoro zaprzestał zadawania nożem kolejnych uderzeń. Odstąpienie to było przy tym efektem jego wewnętrznej decyzji, zatem dobrowolne. Nie wystąpiły wówczas bowiem żadne okoliczności zewnętrzne, które wpłynęły na jego wolę i wywołały przekonanie o niemożności realizacji jego zamiaru (zob. wyrok SN z dnia 3.01.1980 r., sygn. I KR 329/79, OSNKW 1980 z. 9, poz. 73). Nie traci zresztą nawet „cechy dobrowolności odstąpienie od nie zakończonego usiłowania pod wpływem dezaprobaty czynu wyrażonej przez osobę trzecią, jeżeli sprawca nie musiał poddać się wspomnianemu wpływowi, który w świetle doświadczenia życiowego nie stanowił przyczyny decydującej o odstąpieniu, lecz tylko stwarzał jeden z bodźców do rezygnacji z przestępnego zamiaru” (zob. wyrok SN z dnia 5.01.1973 r., sygn. III KR 258/72, OSNKW 1973 z. 7, poz. 92). Było też definitywne, jako że późniejsze działanie oskarżonego, jak przyjął to sąd I instancji, bez naruszenia zakazu reformationis in peius, nie może być uznane za realizację zamiaru dokonania zabójstwa. Oskarżony – jak odnotowano to na stronach 12 i 13 uzasadnienia wyroku, „sięgając po nożyczki i atakując nimi nie jej korpus, ale nogi” pokrzywdzonej, zamierzał jedynie oszpecić konkubinę („upiększyć dla kochanka”), „tak by była mniej atrakcyjna dla kolejnego mężczyzny”, nie zmierzał już zatem do pozbawienia jej życia. Ustalenia te mają przy tym oparcie w

zeznaniach pokrzywdzonej A. J.. Znamienny jest tu niewątpliwie fragment jej zeznań, kiedy zeznaje, że w odpowiedzi na jej zarzut pod adresem oskarżonego, że rozciął jej brzuch, tenże odpowiedział, „że jakby tylko chciał to by” ją „przeszył” (k.16-18, 376-380).

Powyższe oznacza, że sąd meriti w sprawie dokonał nieprawidłowej subsumcji prawnej prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Błędnie bowiem czyn przypisany B. G. zakwalifikował jako wyczerpujący znamiona zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. U podstaw zaś tego legło nie uwzględnienie konsekwencji wynikającej z przepisu art. 15 § 1 k.k., który stanowi, że „nie podlega karze za usiłowanie, kto dobrowolnie odstąpił od dokonania lub zapobiegł skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego”. Tego rodzaju zachowanie się nie oznacza jednak wyłączenia odpowiedzialności sprawcy usiłowania w ogóle, lecz tylko za skutek, który usiłował spowodować, zatem jedynie bezkarność za usiłowanie zbrodni zabójstwa. Jeżeli bowiem w takim wypadku zachowanie się sprawcy wyczerpuje znamiona innego przestępstwa, to karalność tego przestępstwa nie zostaje wyłączona i sprawca ponosi za nie odpowiedzialność (zob. wyrok SN z dnia 19.08.1974 r., sygn. I KR 35/74, OSNKW 1974 z. 12, poz. 225). W realiach sprawy oskarżony ponosi zatem odpowiedzialność karną za przestępstwo popełnione niejako "po drodze", tj. polegające na zadawaniu A. J. uderzeń pięściami po głowie, ramionach i szarpaniu za włosy, czym spowodował u niej obrażenia w postaci sińca policzka prawego oraz zasinień w okolicach oczu, skroni, kości policzkowych, obu ramion oraz środkowego palca lewej ręki, a następnie nożem kuchennym powierzchowną ranę ciętą prawego kciuka i godząc ją w brzuch ranę kłutą powłok brzusznych z obecnością krwiaka przedotrzewnowego, po czym ponownie zadawał jej uderzenia pięściami po ciele oraz używając nożyczek ugodził ją kilkukrotnie w udo lewe powodując obrażenia w postaci powierzchownych ran ciętych uda lewego, które to obrażenia łącznie spowodowały u A. J. skutek w postaci naruszenia czynności narządu jej ciała – tkanek miękkich na okres przekraczający 7 dni, wyczerpujące ustawowe znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k.

Z tego to względu Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 4 października 2016 r., sygn. II K. 82/16 w punkcie I jego części dyspozytywnej w ten sposób, że przyjął, iż oskarżony B. G. nie podlega karze za usiłowanie zabójstwa w rozumieniu art. 15 § 1 k.k., przypisany czyn zakwalifikował z art. 157 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności; w pozostałej natomiast części wyrok utrzymał w mocy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 kwietnia 2013 r., II AKa 65/13, KZS 2013/7-8/61, LEX nr 1341987). Kara w powyższym rozmiarze – zdaniem Sądu Apelacyjnego – czyni bowiem w pełni zadość dyrektywom sądowego wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 k.k. Uwzględnia bowiem znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i nie przekracza stopnia jego winy, niewątpliwie także znacznego. W wystarczającym też stopniu uwzględnia cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Nie może być bowiem zgody na rozwiązywanie problemów partnerskich, czy małżeńskich przy użyciu noża. Na korzyść oskarżonego Sąd odwoławczy poczytał przy tym fakt, iż B. G., mimo bez mała 59 lat życia, nie był dotychczas karany sądownie, w miejscu zamieszkania posiada pozytywną opinię, inkryminowane zdarzenie w jego życiu miało zaś charakter incydentalny, wielokrotnie wyrażał przy tym przeprosin oraz okazywał żal i skruchę, poczynając już od etapu śledztwa aż do zakończenia przewodu sądowego, zaś na jego niekorzyść stan nietrzeźwości w czasie zdarzenia na poziomie 0,65 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Sąd Apelacyjny nie znalazł przy tym podstaw do zastosowania do oskarżonego B. G. instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Byłoby to zresztą podwójnego premiowania go z tego samego powodu, a mianowicie z uwagi na jego postawę, a co uznać należy za prawnie niedopuszczalne.

O zwolnieniu oskarżonego B. G. od ponoszenia wydatków sądowych za postępowanie odwoławcze oraz od opłaty za obie instancje orzeczono na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Małgorzata Jankowska Grzegorz Chojnowski Andrzej Mania